Nr 85a. Dnia 12 kwietnia. Czwartek. Dnia 31 marca (12 kwietnia) 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 12-ty kwietnia (czwartek): św. Juljana Pap. i Damjana

Widowiska: Teatr wielki: „Żydówka".—Teatr rozmaitości: „Serafina".—Teatr mały: „Rodzina Furiosów". (Godz. 7 i pół wieczorem.)

Wiadomości polityczne.

Przyjęcie w poniedziałek przez obie izby parlamentu angielskiego bilu Harcourta, zaostrzającego przepisy o wyrobie i posiadaniu materjałów wybuchowych, przychodzi w samą porę. Istotnie bowiem podziwiać należy system liberalny, jaki aż dotąd stosowało angielskie prawo do fabrykacji owego dynamitu i pokrewnych mu przedmiotów, które stały się dzisiaj najstraszniejszą bronią w rękach politycznego teroryzmu. Trudno uwierzyć, a przecież tak jest: uwięzieni świeżo w Londynie, Birmingham, Corku i Glazgowie feniści, na podstawie ustaw dotąd obowiązujących, będą mogli uledz odpowiedzialności tylko za przekroczenie przepisów policyjnych o przewozie niebezpiecznych przedmiotów. Kara o tyle tylko mogłaby wypaść sroższą, o ile dynamit i nitrogliceryna są przedmiotami niebezpieczniejszemi od innych, a zatem „przekroczenie przepisów policyjnych" jest cięższem.

Ażeby wymierzając drobne kary na zbrodniarzów tej kategorji, co Whitehead i Dalton, nie narazić się na szyderstwo, będzie musiała władza gdzieindziej szukać ich winy, a mianowicie zebrać dowody na wytoczenie im procesu o zdradę stanu. Według brzmienia bilu, przyjętego w poniedziałek przez parlament, nie potrzeba będzie odtąd przenosić sprawy na grunt polityczny: fabrykanci i handlarze dynamitu w zamiarach zbrodniczych karani będą jako mordercy i piraci. Bil przypisuje dożywotnie ciężkie roboty w domu poprawy na tych, którzy sprawili wybuch, a lat dwadzieścia podobnejże kary na osoby, które takowy przygotowywały. Przytem nie rozróżnia nowe prawo bezpośrednich sprawców i pomocników, ale równą surowością ściga tak jednych, jak drugich. Jakkolwiek bil dynamitowy nie rozstrzyga kwestji irlandzkiej, na razie nie omieszka on zapewne wywrzeć skutku praktycznego.

Mówimy o skutku „praktycznym", bo w zasadzie z pewnością ani O'Donovan Rossa, ani Patryk Dynan nie przestaną głosić wojny dynamitowej, jak przekonywają numera *Irish World*, organu Rossy, wydane już po czwartkowych aresztowaniach londyńskich. I owszem — pewnym być prawie można, że mający się w Filadelfji zgromadzić z końcem bieżącego miesiąca kongres fenistów amerykańskich uchwali gwałtowne rezolucje za „świętym dynamitem" — zwłaszcza, iż umiarkowany przedstawiciel sprawy irlandzkiej, Parnell, przeczuwając zwycięztwo terorystów, zaniechał podróży do Filadelfji i zasiadł znowu w izbie gmin, a nawet—jak przepowiadano—głosować miał za bilem dynamitowym.

Na wiadomość o uwięzieniach w Londynie popłynęły tem hojniejsze składki w Ameryce na koszta „wojny z Anglją". Jeden z ofiarodawców przysłał 12 dolarów z prośbą „o więcej światła elektrycznego w Londynie", drugi złożył 50 dolarów „na wzbogacenie źródeł cywilizacji". Te szaleństwa zdziczałego humoru są wymownym symptomatem usposobienia radykałów iryjskich i nie przepowiadają wcale kapitulacji...

Policja londyńska śledzi obecnie niejakiego Fletchera, przyjacielem Whiteheada, który w częste wdawał się z olejkarzem birminghamskim konszachty i z którego polecenia Norman — jak twierdzi — przywiózł do Londynu owe dwa centnary złowionej w czas przez policję nitrogliceryny. Fletcher to najął dlań pomieszkanie w hotelu prywatnym Delamotte'a przy Southamptonstreet i znikł bez wieści od owej chwili. Policja podejrzywa w nim jedną z „grubych ryb" spisku.

Z POSIEDZENIA
warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Posiedzenie wczorajsze warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu zagaił prezes rady p. J. G. Bloch.

Na postawiony przez niego wniosek jednomyślnie powołano na przewodniczącego posiedzenia senatora Gudowskiego; na asesorów prezes powołał pp. Majera, Garbińskiego, Rudzkiego, Gulewicza, Goldsztanda i Al. Łapińskiego; na sekretarza wybrano p. Pągowskiego.

P. Werner odczytał raport delegacji rewizyjnej za r. 1882-gi.

W przedmiocie sprawozdania zabrał głos p. Maciejowski, pytając się o dane statystyczne, zawarte w sprawozdaniu.

P. Bloch pytanie to odparł uwagą, iż rada podobnych wyjaśnień na posiedzeniu dać nie może.

P. W. Majewski przytoczył żądane przez p. M. dane ze sprawozdania rady.

P. M. odpowiada, iż wyjaśnienie to nie zadawalnia go zupełnie. Mówca nie podziela zdania, jakoby Towarzystwo zrównouprawniało stowarzyszonych, i przytacza niedokładności cyfrowe w drukowanem sprawozdaniu. Rada i delegacja pomyliły się w obliczaniu ilości członków i wykazu sum akredytowanych. P. M. krytykuje dalej sposób obliczania średnich kredytów i kończy uwagą, iż Towarzystwo dąży do wielkich obrotów, do operacyj bankowych, a zaniedbuje kredyt wzajemny.

P. Wieniawski odpiera zarzuty oponenta i wyjaśnia, zkąd pochodzą przytoczone błędy. P. W. słusznie powiada, iż Towarzystwo wzajemnego kredytu nie może mieć więcej stowarzyszonych zpośród ziemian niż zpośród kupców i przemysłowców, ponieważ Towarzystwo nie posiada filij na prowincji, działa przeważnie w mieście Warszawie, a granice jego operacyj obejmują tylko dwie gubernje — warszawską i siedlecką. Mówca wzywa zebranie do jednomyślności w działaniu z zarządem, a jeśli ogół stowarzyszonych ma zarzuty przeciw obranym przez się członkom rady, to może przecież dokonać nowego wyboru. P. W. doskonale wyjaśnił, dlaczego Towarzystwo nie może brać 6% lecz 7% — gdyby bowiem Towarzystwo reeskontowało weksle, wówczas 6% byłby możliwym, lecz Towarzystwo nie chce kompromitować swoich członków i z góry bierze 7%.

P. Bloch wyjaśnia niezgodność cyfr: listy zgadzać się nie mogą, ponieważ listy zamykają się w kilku terminach.

P. Wróblewski dorzuca jeszcze kilka uwag w sprawie układu sprawozdania, podnosząc jego niedokładności. Towarzystwo wzajemnego kredytu powinno faworyzować rolników, ponieważ ustawa jego nadaje im szeroki udział w kredycie, udział szerszy niż w jakiejkolwiek innej instytucji. Zresztą rolnik przedstawia większą rękojmię płatności i jego firma jest stalsza, pewniejsza, niż firma kupców i przemysłowców. Towarzystwo powinno udostępnić im kredyt, który jest bardzo rolnikom potrzebny, jak o tem przekonywa statystyka dóbr wystawionych na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie.

P. Maciejowski odpowiada p. Wieniawskiemu i p. Blochowi. Obywatele płacą nie 6%, lecz dopłacają dodatki. P. Wieniawski pyta, jakie dodatki? P. Maciejowski odpowiada, iż dodatki te, to koszta podróży (w sali ogólny śmiech).

P. Spiess dodaje, iż obywatele zawsze płacili procenty na równi z procentem przez kupców i przemysłowców opłacanym; zarzut, iż tak nie jest, upada, jako bezzasadny.

P. Bloch reasumuje zarzuty i odpowiada na nie, wyjaśniając znaczenie instytucyj finansowych w ogóle, a Tow. wzaj. kred. w szczególności.

P. Dawid Rosenblum zaznacza na wstępie, iż zawsze przychodzi mu walczyć z p. Maciejowskim, który Towarzystwo wzajemnego kredytu uważa za bank rolniczy. Nam potrzeba jedności i zgody, nie rozterek, bo te owoców dodatnich nie sprowadzą... P. Maciejowski jest teoretykiem, żyje illuzjami i fantazją, do wskazówek praktyki zniżyć się nie umie. Wszak obywatele się nie żalą! P. Rosenblum wyjaśnia p. Maciejowskiemu w dalszym ciągu różnicę pomiędzy pożyczką a kredytem.

Dyskusję zamknięto. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie. Przedstawiono wniosek drugi w przedmiocie ustanowienia dywidendy za r. 1882-gi. Wniosek rady przyjęto.

Trzeci wniosek, operat 12-tu stowarzyszonych, dotyczący superdywidendy i komisowego przedewszystkiem, odczytał p. W. Majewski, dodając, iż jeden z podpisanych cofnął się od popierania wniosku.

Po kilkuminutowej przerwie rada dała swoją odpowiedź na wniosek, który brzmiał w taki sposób:

1) Postanowienia uprzednie o superdywidendzie albo znieść zupełnie, albo ustanowić superdywidendę po 4—5 dywidendy, albo też postanowienia o superdywidendzie w wykonaniu zawiesić, aż do praktycznego wypróbowania wysokości oznaczyć się mającej stopy na dywidendę. 2) Zapewnić nadal, tak władzom wybieralnym, jako też i urzędnikom kasy, nietylko pensje dotąd pobierane, ale i superdywidendę w wysokości średnio dotąd pobieranej. 3) Pobieraną dotąd wpłatę tak zwanego komisowego (w dodatku do procentu od weksli) znieść zupełnie, a przez to stopę opłat od weksli długoterminowych (obywateli ziemskich) zniżyć i zrównać z opłatą od pożyczek krótkoterminowych (handlowych, przemysłowych, miejskich) i obie porównać ze stopą procentu od pożyczek na papiery. 4) Włożyć na zarząd obowiązek o ile możności najusilniejszego starania się nie o wysoką dywidendę w końcu roku (jak dotąd było), ale przeciwnie, o najniższą możliwą stopę opłat procentowych, wnoszonych przez stowarzyszonych, tak od pożyczek na papiery, jako też i od weksli. 5) Ograniczając się obecnie na zniesieniu komisowego, ogólne zgromadzenie stopniowo obmyśli środki odpowiednie dla osiągnięcia powyższego celu, nie wahając się w razie potrzeby podnieść stopę opłacanych przez kasę procentów od wkładów, krótko czy długoterminowych, aby z czasem kasę wzajemnego kredytu zrobić regulatorem miejscowego ruchu pieniężnego.

Wnioski te były już przed dwoma laty przedstawione przez p. Maciejowskiego, które jednomyślnie odrzucone wówczas zostały. Rada przez usta p. W. Majewskiego odpowiada na wniosek ponownie w r. b. podany, iż Towarzystwo wzajemnego kredytu nie może iść przeciwko prądowi ogólnemu, że u nas brak kapitałów, procenta wysokie, lichwa panująca, że więc przyjęcie wniosku może sprowadzić wypróżnienie kas Towarzystwa. Różnice w procentach, o jakich wspomina wniosek, pochodzą z różnicy terminów pożyczek. Wnioskodawcy chyba żądają, ażeby co rok każde posiedzenie ogólne zajmowało się poprostu tem wszystkiem, co wchodzi w zakres codziennych zajęć zarządu. Byłaby to utopja niewykonalna. Wszystkie punkty wniosku, oprócz pierwszego o dywidendzie i superdywidendzie, jako przekraczające atrybucje zebrania, upadają i pod głosowanie oddane być nie mogą.

Długi referat rady, roztrząsający wnioski 12-tu stowarzyszonych, wywołał długą przemowę autora i głównego popieracza tych wniosków p. Bol. Maciejowskiego. Nie możemy głosu tego ująć w ramy sprawozdania, mówca bowiem co chwila odbiegał od zarzutów, przez radę postawionych i puszczał swobodnie wodze swojej wymowie.

P. Bloch wykazał oponentowi sprzeczności i chaotyczne traktowanie rzeczy. P. Rosenblum również charakteryzował przemowę p. Maciejowskiego, jako poezję cyfr, finansową fantazję, przyczem też ostro uderzał przeciwko „insynuacjom", jakie p. M. rzucał od czasu do czasu na zarząd Towarzystwa, dopatrując w jego działaniach tendencyj spekulacyjnych.

Zarządzono głosowanie nad wnioskiem, który bez-

względną jednomyślnością upadł, bezwzględną, ponieważ na 11-tu podpisanych znalazło się za głosem tylko 4-ch...

Wniosek czwarty w przedmiocie wynagrodzenia dla członków naczelnych władz towarzystwa rownież jednomyślnie przyjęto.

Zarządzone w końcu wybory, które powołały dotąd urzędujące osoby. Do rady weszli pp. J. E. Bloch, Antoni Nagórny i Gustaw Findejsen, do komisji rewizyjnej zaś pp. Werner (331 gł.), Jenike (294 gł.) i Scholtze (287 gł.), na zastępców pp. Nowosielski (171 gł.), Piechowski (155 gł.) i Rosenblum (129 gł.). Najwięcej głosów w dalszym ciągu otrzymali pp. Leśkiewicz (127 gł.), Garczyński (127 gł.) i Chojnacki (117 gł.).

P. Karol Koźmiński pozostał na stanowisku członka zarządu.

Uwagi ogólne z powodu roztrząsanego powyżej ogólnego posiedzenia odkładamy napóźniej. Zresztą tło rozpraw i nasze w tej mierze poglądy znane są czytelnikom z ostatnich dwóch artykułów w sprawie walki o dywidendę.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Atrybucje komisyj budowlanych powiatowych.** W roku ubiegłym w ministerjum spraw wewnętrznych poruszoną została kwestja rozszerzenia atrybucji komisyj powiatowych budowlanych, istniejących od lat kilkunastu. Według projektu, miały być na komisje te włożone następujące obowiązki: 1) dozorowanie, iżby miasta i osady w powiecie jak również i wsie leżące na traktach, zabudowywały się według z góry ustanowionego planu regulacyjnego, sporządzonego przez komisję z uwzględnieniem warunków sanitarnych i wygody publicznej; 2) dopilnowywanie, iżby nowostawiane budowle były trwałe i nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu; wreszcie 3) dozorowanie rządowych i publicznych budowli, oraz opiekowanie się zabytkami starożytnemi budowli w okolicy. Projekt przedstawiony został do rady państwa, zkąd wyszedł w zmienionej formie, gdyż pełnienie obowiązków przewidzianych w punktach 1-ym—sporządzanie planów regulacyjnych, oraz cały punkt 3-ci uznano za zbyteczne.

— **Czy sędzia odpowiada cywilnie za błędne stosowanie prawa?** Przed kratkami 3-go wydziału cywilnego roztrząsaną była onegdaj zasadnicza kwestja prawna, mająca ważne w praktyce znaczenie. Niejaki Himmel uzyskał był u sędziego pokoju zabezpieczenie swego powództwa w sumie 150 rs. Przy rozpatrzeniu samej sprawy sędzia pokoju (p. Derewickij) akcję H., jako bezzasadną, oddalił zupełnie i zniósł poprzednią decyzję względem zabezpieczenia tejże akcji. Następnie przed upływem terminu, w którym interesowany mógł decyzję powyższą zaskarżyć, sędzia wydał stronie przeciwnej nakaz egzekucyjny, upoważniający do zdjęcia sekwestru. Sprawę w drugiej instancji wygrał powód. Zjazd uznał pretensję jego za szłuszną, a doraźne zniesienie przez sędziego sekwestru, zabezpieczającego ową pretensję, za przeciwne przepisom obowiązującym. Tymczasem jednak pozwany, po zniesieniu sekwestru, sprzedał niezwłocznie wszystkie droższe swe ruchomości, tak iż H., wygrawszy sprawę, nie mógł wyegzekwować zasądzonej mu sumy. Z tego powodu, zgodnie z decyzją izby sądowej, wystąpił z akcją przeciwko samemu sędziemu pokoju przed sąd okręgowy. Sąd jednak uznał pretensję H. za nieuzasadnioną, z powodu, iż nie dowiedziono, iżby sędzia pokoju w danym razie działał stronnie i niesumiennie, a praktyka senatu wyjaśniła, że tylko w takim wypadku sędziowie winni odpowiadać wobec stron za zrządzone straty.

— **Przytułki rzemieślnicze.** Z dobrego źródła dowiadujemy się, iż na ostatniem posiedzeniu komitetu Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych zapadła decyzja względem wprowadzenia w życie świeżo zatwierdzonej ustawy przytułków rzemieślniczych. Pierwszy z przytułków otwarty być ma dla chłopców w dobrach Orłowie pochodzących z zapisu ś. p. hr. Kickiego. Niebawem potem Towarzystwo poczyni odpowiednie kroki, celem otwarcia przytułku dla dziewcząt w okolicach Warszawy. Na mocy ustawy Towarzystwa służy prawo otwierania po jednym przytułku dla chłopców i jednym dla dziewcząt w każdej gubernji Królestwa. Aby jednak z prawa tego korzystać mogło, potrzeba, iżby kraj cały pojął ważność podjętego przez nie zadania i z trwałą pomocą mu przyszedł. To też warto, aby prasa nasza umiejętnem a gorliwem poparciem nowych instytucyj przyczyniła się do obudzenia jaknajwiększego interesu dla spraw Towarzystwa, pamiętając o tem, iż u nas, więcej niż gdziekolwiekbądź, przejmować się należy zasadą *„l'union fait la force"*...

— **Prezes dyrekcji głównej** Towarzystwa kredytowego ziemskiego br. Mengden wrócił onegdaj z Petersburga, dokąd się udawał dla przedstawienia projektu kodyfikacji Towarzystwa.

— **W dniu wczorajszym** złożony został przez wielu członków giełdy wniosek do komitetu giełdowego, domagający się, aby sprawozdanie z działalności komitetu za rok 1882-gi rozdane zostało na kilka dni przed posiedzeniem, dla przygotowania się do rozprawy.

— **Obiór trzech nowych agentów** przysięgłych giełdy warszawskiej został naznaczony na niedzielę, dnia 15-go kwietnia. Jak wiadomo, wyborcami są tylko kupcy I-ej gildji. Innym nawet wstęp na salę giełdową podczas wyborów jest niedozwolony.

— **Kościół św. Aleksandra.** Nowo utworzony komitet konkursowy do rozszerzenia kościoła św. Aleksandra niebawem rozpocznie swoją działalność, tak iżby po wybraniu odpowiedniego planu jeszcze w tym roku można było przystąpić do robót przedwstępnych. Obecny prezes dozoru kościelnego parafji św. Aleksandra, p. Sobański, nosi się z myślą wybudowania kościoła podziemnego, któryby służył nietylko jako kaplica dla umarłych, ale w którymby mogły się odbywać nabożeństwa zwyczajne jak w kościele górnym, a to ze względu na licznych parafjan tej świątyni. Nowy ten projekt wymagać będzie znacznych funduszów, liczy się tu jednak na ofiarność pobożnych.

— **Z porządków miejskich.** Budowniczy miejski, p. Twarowski przedstawił już magistratowi sporządzone przez siebie plany i kosztorysy na budowę domu dla nadzorcy i służby projektowanego cmentarza w Brudnie, jak również drewnianej dzwonnicy i murowanego parkanu potrzebnego dla miejsca wiecznego spoczynku. Koszt tych budowli wyniesie około 29,000 rs.

— **Zwłoka.** Projektowaną na r. b. budowa szpitala dla obłąkanych w Tworkach (pod Warszawą), jak się obecnie dowiadujemy, ulegnie znów zwłoce.

— **Licytacje.** Na bruki w 4-ym i 6-ym oddziale inżenierskim od sumy rs. 4,871 z pięciu konkurentów utrzymał się Jan Kowalski za sumę rs. 3,523; zaś w oddziale 5-ym od sumy rs. 4,295 utrzymał się Jan Głodkowski za sumę rs. 3,219.

— **Stemple.** Wskutek rozporządzenia właściwej władzy, w urzędzie miar i wag przy magistracie tutejszym rozpoczęto „cechowanie" antałków od piwa, które obowiązkowo mają być 1, 2 i 4-wiadrowemi.

— **Znany Warszawie** dom, wzniesiony przez L. A. Dmuszewskiego, niegdy Żabłockiej, a ostatnio Wysiekierskich, mieszczący redakcję i drukarnię *Kurjera warszawskiego*, nabyty został w tych dniach przez p. Antoniego Stępkowskiego.

— **Nowa fabryka.** W okolicach Warszawy powstać ma wkrótce pierwsza w kraju fabryka wyrobów słomianych, w której, oprócz innych przedmiotów, wyrabiane będą chodniki ze słomy służące do wagonów, omnibusów, kurytarzy itp. Głównym założycielem tejże będzie jeden z byłych urzędników kolejowych.

— **Z powodu** spodziewanego wielkiego przejazdu dostojnych osób, zdążających z zagranicy na uroczystość koronacyjną, na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zarządzone zostały znaczne rekonstrukcje tak samej drogi, jako też linji telegraficznej.

— **Przejezdni.** W obecnej porze więcej osób przyjeżdża do Warszawy, mniej zaś wyjeżdża. Według bowiem wykazów nadsyłanych do policji, onegdaj przyjechało 738 osób, wyjechało zaś 623.

— **Weteran.** W dniu wczorajszym po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności Józef Rożniecki, b. oficer b. wojsk polskich, urzędnik b. komisji spraw wewnętrznych.

— **Kraszewski.** Od Maurycego Karasowskiego z Drezna otrzymujemy co następuje: „Kraszewski ma zamiar, jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, wyjechać z Drezna pojutrze, czyli we czwartek, dnia 12-go kwietnia. Jedzie nasamprzód do Berlina, a ztamtąd przez Kolonję do Paryża. W Paryżu lekarze ostatecznie zadecydują, gdzie w południowej Francji ma sobie wybrać schronienie dla poprawienia lub odzyskania nadwerężonego pracą zdrowia. Jest nadzieja, iż kilkotygodniowy odpoczynek, spokojne, ciepłe powietrze, dobroczynne działanie promieni słonecznych powrócą mu zdrowie tak bardzo pożądane przez wszystkich wielbicieli jego osoby i talentu"...

— **Z sali odczytów.** Przedmiotem prelekcji p. Br. Znatowicza (nie zaś p. Kramsztyka, którego odczyt został na czas późniejszy odłożony) były „związki żelaza". Należało więc przedewszystkiem wyjaśnić co to jest „związek" chemiczny i doświadczalnemu znaczeniu tego pojęcia poświęcił p. Znatowicz większą część odczytu. Rozłożył on naprzód za pomocą ciepła t. z. zieleń górską, czyli węglan miedzi na dwutlenek węgla (kwas węglany), mający własność mącenia wody wapiennej i na tlenek miedzi, któremu następnie odebrał tlen za pomocą wodoru, i otrzymał miedź metaliczną. Tak więc okazał, jak można przejść od ciała złożonego, od „związku" do ciał składających związek i pierwiastków. Bliższa zaś charakterystyka związku polega na syntezie. Przez bezpośrednie działanie chloru na listki złota (głównie miedź) powstał chlorek miedzi przy zjawisku ognia; z połączenia dwóch gazów bezbarwnych ammoniaku i chlorowodoru powstała w bani szklannej śnieżysta fontanna chlorku ammonu czyli salmiaku. W tych razach związki powstawały przez bezpośrednie połączenie się, jednakże w naturze i w laboratorjach są jeszcze inne sposoby powstawania związków, a mianowicie przez podstawienie i przez podwójną wymianę. Jeśli kawałek metalu zwanego potasem rzucimy na wodę, która jest związkiem dwóch gazów, wodoru i tlenu, to potas łączy się z tlenem i wydziela się wodór, który zapala się z powodu wysokiej temperatury, jaka powstaje wskutek łączenia się potasu z tlenem. Jest to podstawienie potasu za wodór. Podwójną zaś wymianę okazał prelegent na dwóch płynach bezbarwnych, z których jeden zawiera rtęć (merkurjusz) i chlor, a drugi potas i jod. Po pomięszaniu tych dwóch płynów powstaje płyn czerwony, z którego następnie oddziela się proszek czerwony jodek rtęci i płyn będący roztworem chlorku potasu. Tak więc rtęć i potas zamieniły się na pierwiastki, z któremi były połączone. Wykazawszy tak na przykładach z rozmaitych działów branych co to jest związek, prelegent przystąpił do żelaza i okazał jego łączenie się bezpośrednie z chlorem, podstawianie za wodór w wodzie przy pomocy kwasu, i podwójne wymiany z związkami, których składniki dają z żelazem ciała barwiące. Jak widzimy, prelekcja p. Znatowicza była ugruntowana na dobrze dobranym szeregu znakomicie wykonanych doświadczeń. Niektóre były bardzo efektowne (chlor i miedź, amoniak i chlorowodór). Uważny słuchacz wyniósł z niej niejedno pojęcie, rozszerzające zakres jego wiadomości o zjawiskach chemicznych.

— **Cyrk.** P. Suhr postanowił powtórnie próbować szczęścia w Warszawie. W tym celu zjeżdża on w tych dniach z Lublina i w dniu 20-tym b. m. rozpocznie swe przedstawienia, poczem w początkach maja wyjedzie z całym dobytkiem do Łodzi.

— **Także przemysł!** Rozwinięty na dużą skalę za granicą handel staremi markami pocztowemi, z których tworzą zbiory i albumy, dochodzące nieraz do bajecznie wysokich cen, zaczyna się i u nas ożywiać!... Jeden z tutejszych znawców, namiętny zbieracz tych osobliwości, posiadając cenny zbiór rzadkich okazów marek, sprzedał niedawno jednemu z handlarzy londyńskich markę (rosyjską, ziemską) starego autoramentu, za 500 franków. Dodać tu trzeba, iż zbieraczom marek chodzi głównie o oryginalne marki, naśladowane bowiem nie mają żadnej wartości. Między innemi pożądane są bardzo koperty pocztowe polskie a szczególniej warszawskiej miejskiej poczty, istniejącej tylko od dnia 1-go do 13-go marca r. 1862-go. Wartość takiej koperty dochodzi do kilkunastu rubli.

— **Przyłapani.** Donosiliśmy niedawno o rzezimieszkach, którzy pod pozorem oglądania mieszkań kradli co było pod ręką. Cała ta szajka w liczbie czterech młodych ludzi znajduje się już w rękach policji. Dwaj z nich są czeladnikami szewckimi, dwaj inni pracują u introligatora. Chodzili oni oglądać mieszkania po dwóch, jeden zwykle zatrzymywał się w przedpokoju lub w kuchni, zajmując lokatora rozmową w kwestji wartości lokalu, drugi zaś niby to „oglądał" dalsze pokoje, gdzie eskamotował w oka mgnieniu kosztowności, jakie były pod ręką. W ten sposób cała szajka skradła 9 zegarków złotych, kilkanaście broszek, medaljonów itp. kosztowności. Złodzieje do wszystkiego się przyznali, a zarazem wskazali tych handlarzów, którzy od nich skradzione przedmioty nabywali. Poszkodowani w znacznej części rzeczy swe już odebrali.

— **Ostrożnie z tapetami!** Niejednokrotnie tak za granicą jak i u nas ostrzegano przed używaniem zielonych tapet, zwłaszcza z grubszego papieru, powodujących otrucie. Coś podobnego zdarzyło się obecnie w naszem mieście, a mianowicie na Nalewkach. W rodzinie jednego z kupców zapadły na zdrowiu dwie jego dorosłe córki, śpiące w pokoju obitym zielonemi tapetami. U obu dziewcząt ukazały się jednakowe symptomata: bólu oczów, mdłości, mocnego zdenerwowania. Przyzwany lekarz zaopinjował, iż obie panny *** zostały otrute, a uwagę jego zwró-

ciło obicie, którego część oderwano ze ściany i poddano analizie. Rezultat jeszcze niewiadomy.

— **Wypadki.** W hotelu brühlowskim dwaj numerowi Antoni I. i Jan W. wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę. Pierwszy z nich zranił drugiego nożem w ramię bardzo głęboko, tak, iż W. musiał być odwieziony na kurację do szpitala. — Na Marszałkowskiej Feliks B., wyskakując z wagonu tramwajowego w czasie biegu, spadł i zranił się w głowę. Z tej samej przyczyny na Nalewkach złamał rękę Josek W.—Do szpitala starozakonnych przywieziono wczoraj Mośka G., który chcąc przejechać przez plant kolei nadwiślańskiej pod zamkniętą rogatką, zranił się niebezpiecznie w głowę.

— **Nowa cukrownia.** W gobrach Śmiecin, pod Ciechanowem, w gubernji płockiej, urządzona być ma nowa cukrownia. Zakłada ją spółka udziałowa z kapitałem rs. 350,000.

— **Z Kielc.** Wskutek budującej się drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, ceny wszystkich potrzeb znacznie podskoczyły, szczególniej też artykuły żywności, za które żądają obecnie cen prawie w dwójnasób tak wysokich, jak w roku zeszłym. W ogólnym tym ruchu wzięli też żywy udział właściciele domów, którzy na swoje mieszkania nakładają ceny równe pobieranym w Warszawie.

— **Podrzucenie na wsi.** I na wsiach podrzucają niemowlęta. W tych dniach bowiem w jednej z wsi pod Warszawą właściciel folwarku p. *** usłyszał pod oknem sypialni żałosne kwilenie dziecka. Z początku myślał on, iż to złudzenie, albo też pisk jakiegoś ptaka, później jednak płacz stawał się wyraźniejszym i p. *** szybko ubrawszy się wyszedł przed dom. Rzeczywiście pod oknem w opałce spoczywało niemowlę płci żeńskiej. Pan *** zbudził więc żonę a że oboje są bezdzietni, postanowili przeto podrzutka przyjąć za swoje... Podrzucająca matka z pewnością też na to liczyła. Mimowoli przypomina się „Tadeusz bezimienny".

— **Samobójstwo ucznia.** W dniu 5-tym b. m., w osadzie górniczej Czeladź, w powiecie bendzińskim, uczeń 6-tej klasy gimnazjum piotrkowskiego, 16 letni Edmund P., wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa nieszczęśliwego chłopca była zdaje się chwilowa niepoczytalność.

— **Zaraza bydlęca.** Dziennik gubernjalny płocki donosi, iż we wsiach Gozdowo, Kowalewo-Boguszyce w powiecie sierpeckim, oraz Maszewo-duże i Powsino w powiecie płockim ukazała się choroba na bydło. Padło dotąd sztuk kilkanaście, choruje kilkadziesiąt.

ZE ŚWIATA.

✕ **Herman Minkowski,** student matematyki uniwersytetu królewieckiego, który, jak nam doniósł telegram, otrzymał od paryskiej Akademji nauk wielką nagrodę z działu geometrji, jest niewątpliwie naszym rodakiem i zamierza podobno pracę swoją ogłosić drukiem po polsku w Krakowie. Akademja paryska ogłosiła była temat na rozprawę do nagrody pod tytułem: „Teorja rozkładu liczb całkowitych na sumę pięciu kwadratów", zwracając szczególniej uwagę ewentualnych spółzawodników na bardzo ciekawe rezultaty przytoczone bez dowodzenia przez Eisensteina w tomie XXXV-tym *Dziennika matematycznego.* Nadesłano Akademji w terminie dwie rozprawy, które się jej wydały zarówno godnemi nagrody. Obie posuwają arytmetykę naprzód, ustalając ostatecznie teorję porządku i rodzaju w formach kwadratowych. Nie mogąc żadnej z rozpraw wyróżnić, Akademja przyznała obudwu całkowite premjum: drugie z nich otrzymał p. J. S. Smith, profesor uniwersytetu oxfordzkiego.

✕ **Jan Al. hr. Fredro** przeznaczył honorarjum z utworów swoich, grywanych i grać się w przyszłości mających na scenach lwowskiej i krakowskiej, na rzecz teatru poznańskiego i jego subwencyjnego funduszu.

✕ **Praski arcybiskup ks. Schwarzenberg** po raz pierwszy od wybuchnięcia zatargów z kościołem, otrzymał od rządu praskiego pozwolenie na udzielanie sakramentu bierzmowania w hrabstwie Glatz do Prus należącem.

✕ **W Wiedniu** zamierzają wznieść pomnik Mozartowi.

✕ **Rzadka uroczystość.** Porucznik domu inwalidów w Poczdamie Ruppin obchodził zeszłej niedzieli djamentowe wesele. Cesarz przesłał wysłużonemu nie w jednej kampanji — nie licząc małżeńskiej — powinszowanie i medal.

✕ **Pierwsza subskrypcja na pomnik dla Gambetty** przyniosła 59,604 franków. Podpisało się 35 departamentów.

✕ **Irydentyści** wydali nową kartę geograficzną p. n.: „Włochy w cudzych rękach". Tu figurują: Tryest, Gorycja, Trydent, Sabaudja, Nizza i Korsyka, Malta i Tessino. Dzienniki szwajcarskie wyśmiały tę mapę, francuskie przyjęły ją z oburzeniem. Jedna z gazet austrjackich robi uwagę, iż w Wiedniu roszczenia te przestały dziwić, miano bowiem czas do nich się przyzwyczaić...

✕ **Proces kryminalny Peltzerów,** udramatyzowany jako „*Le drame de la rue de la Loi*", przedstawiony został dnia 4-go b. m w brukselskim teatrze i zrobił fatalne fiasco. *Habeat sua fata...* udramatyzowane „wiadomości bieżące!"

✕ **O licytacji galerji obrazów ks. Naryszkina** wspominaliśmy już, donosząc o zakupieniu przez berlińskie muzeum dwóch obrazów Dürera i Hoocha. Na tej licytacji nabyto jeszcze oryginały Dowa, Rembrandta, Decampsa, Troyona (Albert Wolff za sumę 42,500 fr.), Defregera i innych. Ks. Naryszkin spienięża te skarby w napadzie *spleenu...* Szczęśliwy!

✕ **Pogrzeb Jana Browna,** ulubionego kamerdynera cesarzowej Wiktorji, odbył się z wielką pompą w Cratbie, w pobliżu Balmoralu. Trumnę zdobiły wieńce, między któremi jeden od królowej, związany wstęgą noszącą następujący napis: „W dowód serdecznej, wdzięcznej, wiecznotrwałej przyjaźni i życzliwości od prawdziwej, najlepszej i najwierniejszej przyjaciółki Wiktorji, królowej i cesarzowej". Ten wylew uczucia dziwny zaiste stanowi kontrast z konwencjonalnem zachowaniem się królowej przy śmierci najzasłużeńszych w kraju ludzi, takiego naprzykład Disraelego...

✕ **Malarskie przechwałki.**

Dwai malarze zwierząt rozmawiają ze sobą.

— Wiesz co Henryku! ja już nie mogę malować buldogów...

— Dlaczego?

— Bo jak niosą przez ulicę mój obraz, wszystkie psy rzucają się nań, chcąc się poznajomić z namalowanym.

— Ze mną gorzej jeszcze!

— No?

— Moje buldogi są tak naturalne, iż same zaczepiają psy przechodzące; to też ja nie maluję ich inaczej, jak... w kagańcach!...

NEKROLOGJA.

† Wszystkim, którzy byli łaskawi w dniu 10 b. m. pomimo niepogody odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego Antoniego **Brukowskiego** na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne Bóg zapłać.

—1321— — **Brukowska.**

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 11-go kwietnia.

Z powodu gwałtownych napaści ze strony lewicy, podczas obrad nad czesko-morawską koleją transwersalną, Madejski oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu izby w imieniu komisji śledczej dla sprawy Kamińskiego, że badania komisji wykazały niezbicie, iż nadanie koncesji na galicyjską kolej podkarpacką nastąpiło na drodze nieposzlakowanie legalnej, i po zasiągnięciu zdania organów fachowych. Minister handlu baron Pino, odparł zwycięzko napaści lewicy, poczem uchwalono 150 głosami przeciw 145, sposób rozdania budowy kolei czesko-morawskiej pozostawić do uznania rządowi.

Wiedeń 11-go kwietnia.

Dzisiaj aresztowaną tutaj została pani Cohn, dawniejsza właścicielka najpopulorniejszego w Wiedniu kantoru bankierskiego (*Weckselstube*) pod firmą: „Merkury". Giełda zaniepokojona prawdopodobnem zachwianiem się tej firmy. Pani Cohn jest osobą nieposzlakowaną. Aresztowanie jej nastąpiło wskutek procesu o promesy, który toczył się przed dwoma laty i z powodu braku istoty czynu raz już został zawieszony.

Berlin 11-go kwietnia.

Rząd przedłoży sejmowi pruskiemu nowy projekt do ustawy kościelno-politycznej, regulujący stosunek kościoła do państwa samoistnie, z pominięciem rokowań z Kurją rzymską.

Paryż 11-go kwietnia.

Komisja wojskowa odrzuciła proponowany system karabinów Kropaczka.

Cetynja 11-go kwietnia.

Odezwa rządu czarnogórskiego zakazuje pod najsroższemi karami internowanym powstańcom hercegowińskim zmieniać wyznaczone im miejsca pobytu.

Londyn 11-go kwietnia.

W Birmingham trwała jeszcze do wczoraj panika wśród ludności. Z powodu transportu odkrytych zapasów dynamitu i innych materjałów wybuchowych mieszkańcy opróżnili okoliczne domy. Chemik Macready przy pomocy ochotników przetwarza nitroglicerynę. Dynamit wywożą po za miasto i stopniowo palą. Policja poszukuje składów dynamitu po całej Anglji, posiadając dokumenta, iż takowy przywieziono do kraju w ogromnych ilościach.

Londyn 11-go kwietnia.

Na ulicy ministerstwa spraw wewnętrznych policja odkryła podłożonych siedm funtów prochu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go kwietnia godz. 5 m. 50 w. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.20
Weksle na Warszawę	202.10
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.35
Weksle na Petersburg długoterminowe	200.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.50
Żyto w towarze gotowym	140.—
Żyto na dostawę	147.—

Petersburg 11-go kwietnia godz. 8 m. 50 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{7}/_{8}$	$23^{15}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	220.	
„ „ II-ej em. .	210.	
Półimperjały	8.24	

Berlin 11-go kwietnia, godz. 9 m. 30 wieczór.

Coraz większy zastój w interesach uciska giełdę. Cisza w interesach panuje zupełna. Usposobienie słabe rozwijało się coraz bardziej i pogorszyło się jeszcze więcej pod wpływem licznych zleceń do sprzedaży nadchodzących z Petersburga w związku z tamtejszą regulacją końcomiesięczną; w dodatku do tego wszystkiego rozsiewano pogłoski politycznej natury, wcale korzystnie na usposobienie giełdy i rozwój interesów wpływać nie mogące. Ucierpiały na tem najwięcej walory rosyjskie. Jedynie tylko akcje kolejowe lepiej się trzymały, a usposobienie dla nich było mocniejsze.

Nie wesołe wieści przyniósł telegram z giełdy berlińskiej.

Zlecenia do sprzedaży nadsyłane z Petersburga przy braku wszelkiej chęci kupna doprowadziły kursa waluty rosyjskiej do poziomu o ½ marki na 100 rs. niższego niż wczoraj. Obniżka ta objawia się w tej samej mierze tak w tranzakcjach gotówkowych, jak i końcomiesięcznych.

202.20 m. za 100 rs. odpowiada kursowi 49.45 rs. za 100 marek. 202.50 kursowi 49.37½, za 100 rs. bez doliczenia kosztów tranzakcji.

Wiadomości z Petersburga są niekorzystne i oba te wpływy odbiją się bezsprzecznie na giełdzie naszej, wywołując zwyżkę walut zagranicznych. *J. Wł.*

Gdańsk 10-go kwietnia roku 188?

Pszenica	cena najwyższa	8.90.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.65.
„	„ na dostawę wiosenną	8.60.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	5.50.
„	„ regulacyjna	5.40.
„	„ na dostawę wiosenną .	5.55.
Jęczmień	browarny	4.85—5.45.
„	na paszę	4.35.
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	6.75.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 11-go kwietnia roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 128—138, średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 84 — 86, średnie 81 — 83, ordynaryjne 77—80.

Jęczmień wyborowy 75—88, średni —.—, ordynaryjny —.—.—

Owies wyborowy 88—95, średni 80—87, ordynaryjny 70—79.

Groch 76—115. **Gryka** 78—88. **Kasza** 115—125.

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



1256

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle

zawiadamia niniejszem, że **Statek Parowy** passażerski odejdzie z **Warszawy** do **Płocka** dwa razy w tym tygodniu, t. j.: d. 11 i 13 we **Środę** i **Piątek** o godzinie **9-tej** zrana; z **Płocka** dnia 12 i 14, we **Czwartek** i **Sobotę** o godzinie **6-tej** zrana. Poczynając zaś od dnia 16 b. m., t. j. od Poniedziałku, codzienny bieg statków tak z Warszawy jakoteż z Płocka, wprowadzony będzie.

Bez udziału osób trzecich

do zamiany na dom w Warszawie majątek ziemski w wysokiej kulturze, z budowlami masiw murowanemi, inwentarzem żywym i martwym, z zakładami przemysłowemi włók około 40, od Warszawy drogą żelazną trzy godziny, w obrębie fabryk cukru i miast handlowych, w blizkości szosy, w cenie 160 tysięcy rubli. Dom żądany jest w cenie od 80 do 100 tysięcy rubli. Reflektanci zechcą zostawić adres w Redakcji **Kurjera Warszawskiego pod lit. A. W. 30.** 990

Żądany jest kapitał

1,500 rs.

w papierach procentowych, lub gotówką na termin 6-miesięczny. Zabezpieczenie dobre. Procent 10%. Oferty pod lit. Z. Z., w Kantorze Kurjera Warsz. 1261

Podmajstrzy ciesielski

potrzebny jest zaraz.—Wiadomość: Chmielna № 62ab/1.—**Jan Pandel.** 1183

Do odstąpienia

od 1-go Maja trzechletni kontrakt dzierżawy hotelu i restauracji, w blizkości foksalu 1-ej klasy kolei żelaznej, w każde święto pociągi spacerowe. Wiadomość Twarda № 16, w Fabryce octu. 1165

30 Nalewki 30.

Specjalny Skład Lamp, sprzedaje

Kaukazką Naftę

1 garniec polski kop. 30, z odtrąceniem 10%, czyli netto kop. 27.

Na beczkach za 1 pud rs. 1 kop. 30 netto exl. beczki.

Za uczciwą i rzetelną miarę poręczam 923r

Leon Rechthand.

30 Nalewki 30.

Do wydzierżawienia

MAJĄTEK,

piękny, w wysokiej kulturze, 10 wiorst od kolei W.-W.; około 40 włók mający. Kapitał wymagalny 20,000 rs. Zgłosić się do rządcy domu: Bracka № 13. 1237b

Do wynajęcia

LETNIE MIESZKANIA

w JABŁONNIE pod Warszawą.

Przy st. Dr. żel. Nadwiślańskiej Jabłonna położone, w lesie sosnowym, w zdrowem powietrzu, szczególniej dla osób piersiowych.—Wszystkie mieszkania są świeżo wyrestaurowane i wszelkie możliwe wygody dla kuracjuszów są zapewnione. Ceny wynajmu przystępne.—Bliższa wiadomość w Warszawie, w Administracji, Krakowskie-Przedmieście Nr 30, lub też na miejscu u Nadleśnego Hergeta. 960

Skład Futer A. Vogel i C-o

dawniej

KAROLA ROTHER.

Plac Teatralny Nr 7,

przyjmuje futra na przechowanie letnie po cenach umiarkowanych. 1082

Telefon. Telefon.

MAGAZYN ROZMAITOŚCI

A. Nowakowskiego i Syna.

Ulica Bielańska Nr. 3, Hotel Lipski.

Poleca.

Glazurę do bucików damskich i dziecinnych. oraz na uprzęż i inne wyroby skórzane.

Błyszcz czarny i złoty.

Smarowidła wyborowe do butów, na uprzęż, chomonta, do u.yoow i osi, konserwujące kopyta końskie.

Mydło rezolewujące dla koni.

Szuwaks glicerynowy, miękczący skórę.

Atrament w różnych gatunkach wyborowych, materjały piśmienne, perfumy etc.

Xylobalsam na cierpienia nerwowe, czasowe i zastarzałe.

Pomada berlińska najlepsza do czyszczenia wszelkich metali.

Lampki kieszonkowe i nocne nie wydzielające odoru i kopciu z praktycznym przyrządem **do kadzenia.**

Zapas odleżałych Cygar, Papierosy i Tytonie z pierwszorzędnych fabryk, Gilzy, Marki, Weksle i inne przedmioty niezbędne do użytku.

Dla ułatwienia wszelkich zamówień łaskawych PP. Interesantów urządzony został -900-

Telefon.

PŁÓTNA Bielefeldskie, oryginalne, szerokość $1\frac{1}{2}$ ł. cienkość **30** nitek, na 1 ct. długości, za sztukę zawierającą **62 ł. 37 rs.**

CHUSTKI, czysto lniane, białe, wielkość $\frac{7}{8}$ ł. w kwadrat, cienkość **34** nitek na 1 ct. długości za tuzin **rs. 3 k. 50.**

HAFTY Szwajcarskie, starannie wykonane, falbanki **rs. 1,** wstawki **rs. 1.95,** za sztuczkę zawierającą po **7 ł.**

KOSZULE męzkie, bez kołnierzy i mankietów kreton., gorsy z płótna cienkiego, irlandzkiego, za tuzin **rs. 21**

sprzedaje A. RZĘCZYKOWSKI,

ulica Hr. Berga Nr 16.

946



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Lombard Prywatny

koncesjonowany i kaucjonowany,

otwiera swe czynności dnia 3 (15) Kwietnia w temczasowem pomieszczeniu, Nowy-Świat Nr 41, udziela zaliczki pod zastaw kosztowności, z wyjątkiem powozów, mebli i garderoby, za procent prawny, od rubla do 300 rs. w jedne ręce; za przechowanie pobiera opłatę stosownie do wartości i objętości zakładów.—Kantor otwarty od godz. 10 do 4 po południu. 952

FOLWARK 1217

4 włók, w blizkości Warszawy, od st. dr. Nadwiślańskiej wiorst 4, z nowym porządnym domem mieszkalnym, całym inwentarzem żywym i martwym i wszelkiemi budynkami, do sprzedania.—Bliższa wiadomość u p. Aleksandra Liedtkie, Żelazna № 23, w browarze Kijoka.

Materja - Herbata

przy ul. Brackiej № 19, wejście od Chmielnej sprzedaje się materja chińska na sztuki i na łokcie na damskie i męzkie ubrania, oraz herbata firmy W. Lewandowskiego, znana ze swej dobroci. Przy nowo otrzymanym transporcie nadeszła herbata w proszku smaczna, aromatyczna mocno naciągająca po rs. 1 k. 50. 1143

Gruby pieniężny interes

jest do załatwienia w Petersburgu. — Reflektant (nie adwokat) chcący swoim kosztem załatwić raczy zgłosić się: Królewska № 21, w oficynie, 2 piętro, lewe drzwi. 1303

Mieszkania umeblowane

potrzebne będą dla orkiestry zagranicznej, przybywającej 4 Maja r. b., do grywania w Dolinie Szwajcarskiej. Posiadający takowe w tamtych okolicach, zechcą już składać swoje adresy tamże na ręce p. Wojakowskiego nowego dzierżawcy. 1025

PISARZ 1270

potrzebny jest do budowy domu z świadectwem.—Miesięczne utrzymanie rs. 30.—Wiadomość Mazowiecka № 16, mieszk. 2, rano do 8.

Ostrzegam nabywających rewersy, iż w d. 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., wydany przezemnie

rewers na rs. 200 1287

na imię Pauliny i Józefa małżonków Dukek, jest nie ważny i nie ma żadnego znaczenia.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1883 r.

MIKOŁAJ KOZAK.

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w miejscu bardzo korzystnem, na rogu ulic Marszałkowskiej i Erywańskiej № 60

SKLEP z pokojem,

w którym mieści się od lat 10-ciu handel lamp, nafty i wyrobów blacharskich. Wiadomość u rządcy domu. 1035

Piękną posadzkę 1242

200 arszynów kwadratowych rozmiaru, ktoby miał do sprzedania, chociażby trochę uszkodzoną lub nadpsutą, zechce zgłosić się listownie, pod lit. X. Y. Z. № 31, do kantoru Kurjera.

2 POKOJE

umeblowane, z fortepianem lub bez każdy z oddzielnem wejściem, są do najęcia osobno albo razem.—Ul. Ordynacka № 2, w domu hr. Krasińskiego, na 3-m piętrze, mieszkania № 9. Wiadomość w każdym czasie. 967

Handel kolonjalny 1216

z urządzeniom, towarem, maszynami, przynoszący 3,200 rs. dochodu, do sprzedania za rs. 2,000. Komorne za 2 sklepy, piwnice, 2 pokoje rocznie 450 rs. Królewska 43.—Zawadzki.

Do sprzedania Powóz

tak zwany Faeton, w bardzo dobrym stanie, mogą być też sprzedane Chomonta angielskie na parę lub jednego konia, oraz KOŃ wałach 6-letni, zdatny do pojedynki.—Wiad. Nowy-Świat № 49, u stangreta Józefa. 1243

Potrzebny jest Korepetytor

do chłopca początkującego.—Freta 18, mieszkania 12, do godz. 10 rano. 1268

W gubernji Mińskiej potrzebny zaraz

NADLEŚNY

lat od 30—40 nie żonaty, z dobremi świadectwami, za wynagrodzenie roczne 150 rs. Wiadomość w godzinach rannych: **Włodzimierska № 14, mieszk. 1.** 1246

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.